Ner 114. ROK 1840 PONIEDZIAŁEK 18 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Piotra Celestyna.

Imiona Sławiańskie
Jutro Więczysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 0" 082	+ 8, 8	4, 12	Wschodni słaby	Pochmurno	Mgła Deszcz
16	2	0, 336	+ 10, 7	4, 74	ZPn Zachodni słaby	„	Deszcz
	10	1, 169	+ 9, 4	4, 18	Zachodni średni	„	Deszcz
	6	1, 912	+ 7, 3	3, 59	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła
17	2	1, 340	+ 15, 5	3, 51	Pł Wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz Grmot
	10	1, 675	+ 9, 6	3, 99	Żaden	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Libawa* 6 (18) *Kwietnia.* —

Wytknięcie kierunku zamierzonéj drogi żelaznéj z Libawy do Jurborga, już ukończono. P. Pollini, który w tych dniach powrócił tu, z innemi inżynierami, przekonał się, że objawione przezeń zdanie jeszcze za pierwszém obejrzeniem miejscowości względem sprzyjającego jéj położenia drodze żelaznéj, teraz zupełnie się sprawdziło. Na całym obranym jéj kierunku, w przestrzeni 189 wiorst, wyjąwszy rzekę Minii, nie masz ani jednego punktu, gdzieby potrzeba było przedsiębrać roboty, połączone ze znacznemi kosztami, a nawet mostów wielkich nie potrzeba będzie budować więcej jak pięć, lub sześć. Kierunek drogi żelaznéj, w przestrzeni 130 wiorst, przechodzi przez lasy, które obecnie, będąc oddalone od wszelkich dróg odbytu, mają bardzo małą dla właścicieli wartość, lecz znaczny obiecują dochód, skoro się urządzi droga żelazna. Niezwłocznie rozpocznie się niwellacya wytkniętego kierunku i dopiero zadecydowaném zostanie, w którém miejscu pod Libawą mają się skończyć obie odnogi drogi, stosownie do potrzeb handlowych.

— *Paryż* 3 *Maja.* —

Niektóre dzienniki mówią, że między ministrami zaczyna już okazywać się niejedność zdania.

Król i rodzina królewska zajęli dziś letnie mieszkanie w zamku Neuilly.

Xiążę Montebello poseł francuzki w Neapolu przybył z rodziną swoją w dniu 28 kwietnia do Marsylii. Ztamtąd uda on się do Tulonu, i ztamtąd na jednym okręcie z eskadry rezerwowéj popłynie do Neapolu.

Paropływ *Sully* który w dniu 25 z. m. opuścił Neapol, przybył w dniu 29 do Tulonu. List pisany z tego miasta podaje następujące szczegóły przywiezionych przez ten paropływ wiadomości: »Odwety trwają ciągle. Anglicy zabrali 7 okrętów neapolitańskich, król obojga Sycylii z swojéj strony rozkazał włożyć embargo na 7 okrętów angielskich które znajdują się w porcie neapolitańskim. Kazał on także towary znajdujące się w magazynie celnym a nawet jak mówią papiery publiczne należące do Anglików zaaresztować. Te kroki obudziły powszechne podziwienie, ogłoszone bowiem zo-

stały po nadejściu paropływu francuzkiego *Papin*, który przywiózł depesze w przedmiocie ofiarowanego przez Francyę pośrednictwa. *Papin* odpłynął z Tulonu 21 kwietnia a 21 przybył do Neapolu. Nasz sprawujący interesa posłał natychmiast depesze do Cassaro, gdzie dwór znajdował się w téj chwili. Król przeczytawszy depessę, pospiesznie wrócił do stolicy, zwołał radę ministrów i w końcu wydał wspomnione wyżéj rozporządzenia, które następnego dnia wykonane zostały. *Papin* otrzymał o godzinie 3 po południu dnia 25 rozkaz przygotowania się do drogi i oczekiwał depeszy naszego sprawującego interesa, które mają zawierać odpowiedź króla.« *Papin* jak wiadomo przybył już do Tulonu i telegraf doniósł już o głównéj treści depeszy. Król przyjął pośrednictwo Francyi, ale dowiadujemy się że przy odpłynieniu *Papina* embargo nie było jeszcze zniesione a zatém Anglicy nie musieli zaprzestać kroków nieprzyjacielskich.

Commerce donozi dziś, że xiężna Orleanu jest bardzo słabą, przeciwnie *Galignanis Messenger*, że J. K. Wysokość ma się daleko lepiéj, i że za kilka dni zupełnie będzie uzdrowioną.

Wspomnieliśmy już, że król w odpowiedzi na mowę prezesa izby deputowanych nie odrzekł nic na powinszowania względem zaślubin xięcia Nemours. Z drugiéj strony jezt teraz zadziwiającém, że pan Sauzet nie odczytał jak zwykle odpowiedzi króla zgromadzonym izbom, ale to jeszcze dziwniejsza że żaden dziennik nie czyni nad tém swoich uwag.

— *Madryt* 23 *Kwietnia.* —

Kommissya przeznaczona do roztrząsania wniosku przedstawionego przez pana Seoane, w przedmiocie śledzenia postępków, hr. Toreno w czasie kiedy był ministrem, oświadczyła, iż nie ma żadnego powodu do oskarżenia hrabiego.

Brygadyer Concha, wkrótce ma uderzyć na twierdzę Betete i Canete zajęte przez karlistów, będzie on miał ośm lub dziewięć batalionów piechoty i stosowny oddział jazdy i artyleryi.

Słychać, że jenerał Buerens mianowany zostanie jenerałem kapitanem Madrytu.

Rozmaitości.

STATYSTYKA LUDNOSCI ROSSYI ROKU 1838.

Cała ludność cesarstwa rossyjskiego wynosiła w powyższym roku 62,000,000 dusz. Z téj na gubernie rossyjskie przypada 52,000,000 na Królestwo Polskie 4,350,000, na prowincye zakaukazkie i mieszkańców północno-zachodniéj Ameryki 2,000,000, na kaukazką ludność 1,500,000, na WX. Finlandzkie 1,397,000 na armią całéj Rossyi 1,330,000.

ŻONA DWÓCH MĘŻÓW.

OPOWIADKA.

z *francuzkiego*.

Podczas mego pobytu w Kairze, w dniach nieznośnego upału, zwiedziłem bazar Kamkalidi, który będąc w samym środku miasta i wokoło pustynią otoczony, prawdziwą oazą nazwanym być może. Znajdziesz tam przyjemny chłód, cień, spoczynek, gwar ludu i tysiąc małych przygód arabskiego życia. Jednego dnia byłem naocznym świadkiem osobliwszéj sceny.

Siedziałem na ławce w pobliskości meczetu.

Duchowny turecki dopiero co był skończył południową swoję modlitwę, którą z wysokości jasnym, donośnym głosem odśpiewał. Coraz głębsze osiadało milczenie, wrzawa się uciszyła, gdy oto za jednym razem dał się słyszeć z daleka brzęk muzycznych instrumentów. Muzyka ta odzywała się coraz głośniéj, nakoniec zbliżywszy się ku środkowi miasta, cały bazar zapełniła: téjże samej chwili ujrzałem orszak zbliżających się ludzi. Było to wesele. Z przodu szły niewiasty, których zatrudnieniem jest śmiać się albo płakać, w miarę, jak do wesela, albo pogrzebu są najęte. Tańczyły one i wywijając w znak radości po nad głową chustkami, wydawały na całe gardło najprzeraźliwsze okrzyki radości. Za niemi postępowały wielbłądy objuczone darami, które z kobierców, kaszemirów i sprzętów domowych się składały. Po nich pod wspaniałym baldachinem sunęło widmo osłonięte od stóp aż do głowy złotym brokatem, wysadzanym drogiemi klejnotami; była to nowo zaślubiona. Otoczona krewnemi i przyjaciołmi, szła z okazałością do swojego małżonka, który podług wschodniego zwyczaju, w swoim domu jéj oczekiwał.

Orszak ten postępował tak zwolna, iż się dziwacznemu temu widowisku dobrze przypatrzyć mogłem. Przez chwilę stałem ogłuszony tą dziką i przeraźliwą muzyką i tak mocno zdziwiły mnie dyamenty, któremi nowo-zaślubiona przyozdobiona była, iż gdybym był nie wiedział że w tym kraju godowa suknie zwykle wypożyczanemi bywają, byłbym sądził, że to jest sułtanka tego kraju... Aż oto nagle wszczął się wielki rozruch. W całym orszaku powstał nieład i zamięszanie, a muzycy zaczęli spieszyć ku stronie, gdzie się ja znajdowałem. Pospieszyłem na przeciw nim i... co za szczęście! ujrzałem twarz nowo-zaślubionéj: była to wprawdzie tylko krótka chwilka, jednakże dostateczna do przypatrzenia się jéj piękności. Jedna z jéj przyjaciołek zarzuciła z pośpiechem zasłonę na powabną jéj postać, podczas gdy jakiś mężczyzna jakby zmysłów pozbawiony, srożył się pomiędzy tłumem, a ze wszech stron dały się słyszeć wykrzyki: »Złodziéj! — Swiętokradca! — Na Machometa, co za zbrodnia! — Zwiążcie go on jest szalony!« — W téj chwili przybyła straż i zaprowadziła wszystkich przed Kadego. Ja pospieszyłem za sypiącą się tłuszczą i wtłoczyłem się z nią razem do sali urzędowéj.

Poważny Kady siedział z założonemi pod siebie nogami, na prostéj owczéj skórze i paląc fajkę, muskał niekiedy ręką po swojéj długiéj, ubielonéj brodzie. Przed nim leżała rozwarte księga, był to koran.

»Wzorze sprawiedliwości, pokój i błogosławieństwo proroka niech będzie z tobą!« rzekł przełożony straży, schylając głowę aż ku ziemi. »Oto schwytaliśmy człowieka, który jest obwiniony, że zdarł z głowy oblubienicy świętą zasłonę; stawimy go przed tobą.«

»Niech się przybliży« rzekł Kady.

Obżałowany wystąpił na środek sali; był to żebrak przyodziany łachmanami.

»Z jakiegoż to powodu dopuściłeś się takowego występku?« zapytał go Kady surowym głosem. »Niewiadomeż ci, że koran nakazuje jak największe uszanowanie dla niewiast? Jeżeli cierpisz pomięszanie rozumu, niech Allah ma nad tobą zmiłowanie, jeżeli zaś nie, surowo ukaranym zostaniesz.«

(Dalszy ciąg nastąpi).

— W piśmie paryzkiem czytamy: »Podróżnik nazwiskiem James Graham, przybyły niedawno do Londynu, zaprzysiągł tamecznym znaczniejszym księgarzom, że jest autorem romansów: *Wawerleja*, *Pięknéj dziewicy z Pert*, i *Purytanów*. Graham utrzymuje, iż w skutek nieszczęśliwych przygód był zmuszony emigrować i żyć między dzikiemi hordami. Walter-Skot miał od niego zlecenie wydać wspomnione romansa, przeto autor prawdziwy chce teraz spadkobierców Walter-Skota zapozwać do sądu. Podług zapewnień kilku wiary godnych osób, miał Walter-Skot w r. 1823 zeznać królowi Angiel. gdy tenże podróżował w Szkocyi, że nie jest autorem wymienionych romansów. Wszyscy literaci angielscy zwracają uwagę na tę niespodzianą reklamacyę.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 18 Maja.

Fleszyński Mikołaj ob., Srednicki Jan ob., Kubiczek Jakób ob., Wosiński Ludwik ob., Hirschmann August ob., Jasińska Józefa ob., Miroszewski August ob., Wielopolski Alexander ob., Czaplicka Pelagia ob., Malinowski Michał ob., Wołoszewski Franciszek ob., z Polski; — Mühlrad Jan, Tarnowska Gabryella hr., Tarnowska Walerya hr., Hellewel Grzegórz, Wąsowicz Stanisław hr., z Galicyi; — dé Neale Paulina hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Szymański Ludwik, Tarnowski Albert ob., Waligórska Teofila ob., Łubicński Tadeusz hr., do Polski; — Wodzicki Franciszek hr., Wodzicka Zofia hr., Szymanowski Franciszek ob., Lubomierski Alexander xiążę, Borsatto Stefan kur. pryw., Ciecholewski Adam, Panin Wiktor hr., do Galicyi; — Calmus Jan Ferdynand, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3075 D. W.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z dniem 21 czerwca b. r. będzie summa 13,060 złp. w monecie srebrnéj courrant funduszu Instytutowy stanowiąca, do wylokowania na pewną hypotekę w kraju tutejszym, życzący przeto wypożyczyć takową, winni przez stosowne podanie przy dołączeniu dokumentów bezpieczeństwo hypoteczne udowodniających zgłosić się do Wydziału.

Kraków dnia 5 maja 1840.

Senator prezydujący
J. Księżarski.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*

Nro 3,198.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 1 b. m. i r. Nro 2054 odbędzie się w biórach Wydziału na dniu 27 b. m. i r. w godzinach przedpołudniowych publiczna *in minus* licytacya na wybudowanie mostów i kanałów w drodze kommunikacyjnéj pomiędzy wsiami Sierszą i Luszowice, według planów przez Senat Rządzący w dniu 20 października 1835 r. Nro 6443, tudzież kosztorysu w dniu 19 lipca 1839 r. Nro 4,222 zatwierdzonych. Cena do pierwszego wywołania złp. 3,172 gr. 3 naznacza się, *vadium* złożyć się winne złp. 320 wynosić będzie; o innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość powziętą być może.

Kraków d. 11 maja 1840 r.

Senator prezydujący
SOBOLEWSKI.
Referendarz L. *Wolff.*

PISARZ TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W wykonaniu reskryptu W. Senatu Rządz. z d. 7 kwietnia 1838 r. do Nru 1872 D. G. S. wydanego, podaje do publicznéj wiadomości, iż dom drewniany opustoszały w Krakowie na Smoleńsku pod L. 187 w gminie IX. M. Krakowa sytuowany w połowie do Józefy Krażaj, a w połowie do małoletnich sukcessorów po ś. p. Walentym Krażaju pozostałych należący, w myśl uchwały sejmowéj z dnia 15 grudnia 1818 roku zapadłéj, przez licytacyą publiczną w Trybunale I. Instancyi sprzedanym zostanie pod następującemi warunkami:

1) Cena szacunkowa pomienionego domu w summie złp. 1649 gr. 10 przez w ztuce biegłych podana, ustanawia się na pierwsze wywołanie, chęć przeto licytowania mający, na *vadium* złoży 1/10 część summy szacunkowéj to jest złp. 164 gr. 28.

2) Nabywca zapłaci połowę summy wylicytowanéj w dni 10 po odbytéj licytacyi do składu sądowego dla zabezpieczenia należności skarbowych i widerkaufowych, a drugą połowę przy sobie do lat trzech zatrzyma z obowiązkiem złożenia téj po tym czasie w depozyt sądowy z procentem 5/100 od chwili nabycia.

3) Nabywca obowiązany będzie stósownie do uchwały sejmowéj z dnia 15 grudnia 1818 roku nabyty dom drewniany opustoszały pod L. 187 w gminie IX. M. Krakowa na Smoleńsku sytuowany w przeciągu roku jednego zabudować.

4) Niedopełniający powyższych warunków utraci *vadium* i nowa licytacya na jego niebezpieczeństwo (to jest gdyby na nowéj licytacyi za mniejszą summę dom ten sprzedanym został, tedy ilość niedostającą zapłacić obowiązanym będzie) przedsiewziętą zostanie.

Do któréj licytacyi wyznaczają się trzy termina następujące:

Pierwszy na dzień 3 czerwca)
Drugi na dzień 24 czerwca) 1840 r.
Trzeci na dzień 17 lipca)

Kraków d. 12 maja 1840 r.

Janicki.

CENY ZBOŻA
na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 4 i 5 Maja 1840 r.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	—	—	—	—	25	—	24	—	21	15	18	—
„ Zyta......	16	—	15	10	15	—	14	15	—	—	—	—
„ Jęczmien	14	—	—	—	13	—	—	—	12	—	11	—
„ Owsa.....	11	—	—	—	10	—	—	—	9	—	8	15
„ Grochu ..	18	—	—	—	16	15	16	—	14	15	12	—
„ Jagieł....	30	—	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—
Centnar siana.	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ słomy..	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w Wydziale S. W. i Policyi.
Kraków 9 Maja 1840 r.
J. Chaberski Z. R. W. S. W.

Doniesienie prywatne.